

POSTANOWIENIE

Dnia 19 czerwca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Góncarz

w sprawie z powództwa G.Ł.
przeciwko „S.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.
o rentę wyrównawczą,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 19 czerwca 2020 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...].
z dnia 10 października 2018 r., sygn. akt III APa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od powoda G.Ł. na rzecz strony pozwanej „S.” Spółki z o.o. w Z. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, odstępując od obciążania powoda tymi kosztami w większym zakresie.**

UZASADNIENIE

Pozwem z 26 listopada 2010 r. powód G.Ł. domagał się zasądzenia od strony pozwanej „S.” Spółki z o.o. w Z.: (-) kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy, będące następstwem wypadku przy pracy z 12 marca 2009 r.; (-) kwoty 20.000 zł wraz z odsetkami tytułem naprawienia szkody powstałej wskutek wypadku; (-) zasądzenia renty wyrównawczej w kwocie po 854,83 zł miesięcznie oraz (-) ustalenia, że strona

pozwana ponosi odpowiedzialność za mogące ujawnić się w przyszłości następstwa wypadku, któremu powód uległ 12 marca 2009 r.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 8 maja 2015 r., zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda: (-) kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 23 marca 2011 r. do dnia zapłaty; (-) kwotę 36.828,64 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 marca 2011 r. do 30 kwietnia 2015 r. z ustawowymi odsetkami oraz rentę bieżącą w wysokości po 866,66 zł miesięcznie, płatną do dziesiątego dnia każdego miesiąca, poczynwszy od maja 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności. Ponadto Sąd ustalił, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność za następstwa wypadku przy pracy z 12 marca 2009 r., które mogą ujawnić się w przyszłości, oraz oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód był pracownikiem strony pozwanej, zatrudnionym na stanowisku pracownika obróbki metalu-ślusarza. W dniu 12 marca 2009 r., zgodnie z poleceniem pracodawcy, pracował przy montażu balustrady metalowej na zewnątrz budynku Sanatorium „S.” w B.. Prace te odbywały się na wysokości trzech metrów. Powód wszedł na drabinę wraz z niedużym kawałkiem deski na wysokość około dwóch metrów, usiłując dopchnąć deską ustawiany wówczas element balustrady. Podczas wykonywania tej czynności nastąpiło przesunięcie się drabiny w bok i powód wraz z nią upadł na ziemię.

W wyniku doznanego urazu powód był hospitalizowany. Przebyty uraz spowodował u niego 20%-owy trwały uszczerbek na zdrowiu.

W dniu 28 stycznia 2010 r. pozwana rozwiązała z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.

Obecnie u powoda występuje stan po zwichnięciu stawu skokowego i wieloodłamowym złamaniu kości skokowej prawej, w tym usztywnienie stawu skokowego, wtórne zmiany zwyrodnieniowe prawego stawu skokowego, pięta szpotawa oraz dysfunkcja bólowo-ruchowa stopy prawej, co powoduje upośledzenie funkcji podporczej i lokomocyjnej prawej kończyny dolnej.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K., decyzją z 7 grudnia 2009 r., przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 5.890 zł, za 10% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

W sprawie nie było sporne, że zdarzenie z 12 marca 2009 r. było wypadkiem przy pracy. Sąd przyjął, że za skutki wypadku odpowiada strona pozwana na zasadzie winy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, zakres obrażeń doznanych przez powoda na skutek zdarzenia z 12 marca 2009 r. uzasadniał przyjęcie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia dla powoda będzie kwota 50.000 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego, wymieniona kwota jest adekwatna do cierpień powoda, przy uwzględnieniu w szczególności, że powód był czterokrotnie poddawany operacjom, a występujące u niego dolegliwości bólowe w okresach pooperacyjnych były znaczne, natomiast obecnie również występują w zależności od stopnia obciążenia nogi. Ponadto, powód nie odzyskał jeszcze pełnej zdolności do pracy, doznał wskutek wypadku 20%-owego trwałego uszczerbku na zdrowiu, przeszedł szereg rehabilitacji, a jego stan zdrowia nie rokuje pełnego powrotu do sprawności kończyny, która jest zniekształcona.

Sąd pierwszej instancji oddalił natomiast powództwo w zakresie sformułowanego w pozwie żądania zasądzenia odszkodowania w kwocie 20.000 zł, z uwagi na brak wykazania przez powoda samej szkody, a także wysokości roszczenia.

W odniesieniu do żądania zasądzenia renty wyrównawczej, Sąd Okręgowy podniósł, że powód przed wypadkiem bezspornie nie miał żadnych ograniczeń zawodowych, mógł pracować w wyuczonym zawodzie elektromontera lub wykonywać każdą inną pracę fizyczną. Obecnie jest natomiast uznany za osobę częściowo niezdolną do pracy zarobkowej. Nie było również podstaw do kwestionowania podawanych przez niego zarobków w granicach 1.700 zł, jakie osiągał, pracując w pozwanej Spółce, skoro była to płaca minimalna. Kwota żądana przez powoda jako renta wyrównawcza miała zaś stanowić różnicę między kwotą najniższego miesięcznego wynagrodzenia za pracę i renty otrzymywanej przez niego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W ocenie Sądu Okręgowego, żądanie takie było w pełni uzasadnione. Wprawdzie powód jest tylko częściowo niezdolny do pracy i teoretycznie mógłby podjąć pracę niemającą charakteru pracy fizycznej, jednakże do innych prac niż fizyczne nie ma kwalifikacji. Posiada ponad kilkunastoletnie doświadczenie zawodowe, które uzyskał, pracując początkowo jako

elektromonter, zgodnie z posiadanym wykształceniem zawodowym, a następnie jako ślusarz. Prace te wymagają jednak pełnej sprawności fizycznej.

Sąd pierwszej instancji uznał zatem, że renta wyrównawcza należna powodowi powinna stanowić różnicę między wynagrodzeniem minimalnym, jako dochodem, który z pewnością powód uzyskiwałby, gdyby do wypadku nie doszło, a wysokością renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy otrzymywanej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Za zasadne Sąd Okręgowy uznał również roszczenie powoda o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które mogą się ujawnić w przyszłości, w związku ze zdarzeniem z 12 marca 2009 r.

Sąd Apelacyjny w [...]., rozpoznając sprawę po raz pierwszy na skutek apelacji wniesionych przez obie strony postępowania, uznał, że zarówno apelacja powoda, jak i apelacja pozwanej okazały się częściowo uzasadnione. Wyrokiem z 15 marca 2016 r. Sąd Apelacyjny w [...]. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił powództwo o rentę wyrównawczą; zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.873 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 23 marca 2011 r. do dnia zapłaty, natomiast w pozostałym zakresie oddalił powództwo oraz oddalił obie apelacje w pozostałym zakresie.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną powód w zakresie dotyczącym oddalenia powództwa o rentę wyrównawczą, zarzucając naruszenie prawa materialnego, to jest art. 444 § 2 k.c., przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że warunkiem koniecznym do przyznania renty wyrównawczej poszkodowanemu, który jest częściowo niezdolny do pracy, jest obowiązek wykorzystania jego pozostałych możliwości zarobkowych przez podjęcie jakiegokolwiek pracy. W ocenie skarżącego, prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że przy ustaleniu prawa do renty wyrównawczej należy uwzględnić nie tylko zarobki poszkodowanego, lecz również jego zdolność zarobkową, przy czym należy mieć na uwadze realne możliwości podjęcia pracy przez poszkodowanego, implikowane jego stanem zdrowia, kwalifikacjami zawodowymi czy też sytuacją na rynku pracy. Tymczasem, zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny nieprawidłowo przyjął, iż poszkodowany nie wykazał w procesie, że jego stan zdrowia uniemożliwia mu podjęcie pracy albo że nie ma realnej

możliwości podjęcia pracy. Fakt ten wynika bowiem bezpośrednio z opinii biegłego sądowego, przyjętej i pozytywnie ocenionej przez Sądy obydwu instancji w pisemnych motywach wyroku.

Sąd Najwyższy, wyrokiem z 5 października 2017 r., I PK 282/16 (LEX nr 2426569), uchylił zaskarżony wyrok w zakresie dotyczącym oddalenia powództwa o rentę wyrównawczą i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny, wyrokiem z 10 października 2018 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji w części i oddalił powództwo o rentę wyrównawczą oraz orzekł o kosztach postępowania.

Rozpoznając sprawę ponownie, po wyroku Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe w celu poczynienia dodatkowych ustaleń w zakresie wynikającym z uzasadnienia Sądu Najwyższego, w szczególności w celu ustalenia, czy poszkodowany w okresie od marca 2011 r. miał realną możliwość wykorzystania swej uszczuplonej zdolności do pracy, czy też uszczerbek na zdrowiu doznany na skutek wypadku przy pracy jest na tyle istotny, że oznacza praktycznie całkowitą niezdolność do pracy i w konsekwencji niemożność podjęcia jakiegokolwiek zatrudnienia.

Na podstawie opinii uzupełniającej biegłego specjalisty ortopedy traumatologa, który opinię podstawową wydał w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, Sąd Apelacyjny ustalił, że na skutek odniesionych w wyniku wypadku obrażeń i ich wtórnych powikłań, u powoda występuje trwałe ograniczenie ruchomości prawego stawu skokowego z jego zniekształceniem i szpotawo-supinacyjnym ustawieniem stopy, co wraz z przewlekłym zespołem bólowym powoduje upośledzenie funkcji podpórczej i lokomocyjnej prawej kończyny dolnej, uniemożliwiające swobodne poruszanie się na dystansach długich, jak też długotrwałe przebywanie w pozycji stojącej, z zachowaniem możliwości poruszania się na dystansach krótkich (do 1000 m). Stwierdzone ograniczenia powodowały niezdolność do wykonywania przez powoda pracy zarobkowej wymagającej długotrwałego stania, chodzenia, podnoszenia i przenoszenia ciężkich przedmiotów, kucania, chodzenia po nierównym terenie, po drabinach, rusztowaniach, w tym pracy elektromontera, ślusarza oraz kowala. Poszkodowany

powód mógł natomiast wykonywać inne, lekkie prace fizyczne, niewymagające długotrwałego stania czy chodzenia, w tym pracę portiera, dozorca, stróża, pracownika ochrony. Mógł też podejmować wszelkie inne prace fizyczne wykonywane w pozycji siedzącej. Uzupełniając tę opinię, na skutek zarzutów wniesionych przez obydwie strony, biegły podtrzymał swoje stanowisko co do możliwości podjęcia przez powoda pracy zarobkowej z wyłączeniem prac przeciwwskazanych. Opinia dodatkowa biegłego ortopedy traumatologa, sporządzona w toku postępowania apelacyjnego, wraz z opinią uzupełniającą, stanowiła – w ocenie Sądu Apelacyjnego – miarodajną podstawę ustalenia, że w okresie od marca 2011 r. powód zachował częściową zdolność do pracy, którą powinien wykorzystywać.

Ponadto Sąd Apelacyjny ustalił, że powód, posiadający wykształcenie zawodowe elektromontera oraz faktyczne kwalifikacje ślusarza i kowala, w trakcie dotychczasowego zatrudnienia otrzymywał wynagrodzenie na poziomie minimalnego wynagrodzenia za pracę i nie uzyskiwał innych dochodów, chyba że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Powód w żaden sposób nie wykazał, że w spornym okresie od marca 2011 r., pobierając rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy, próbował podjąć zatrudnienie albo że takiego zatrudnienia w ogóle poszukiwał. Jakkolwiek powód twierdził, że szukał pracy jako stróż, lecz nie było wolnych miejsc, nie wykazał jednak, aby w takim poszukiwaniu zarobku przejawiał rzeczywistą aktywność, w szczególności nie ujawnił, w jaki sposób bądź w jakim zakładzie szukał pracy. Powód zeznał, że gdy nie ma rehabilitacji, to przebywa w domu, nie stara się o pracę w zakładzie pracy chronionej ani nie wie czy w B. jest taki zakład.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny uznał za zasadny podniesiony w apelacji strony pozwanej zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. – przez błędne jego zastosowanie i w konsekwencji błędne zasądzenie na rzecz powoda renty wyrównawczej.

Sąd Apelacyjny przyjął, że po wypadku powód zachował częściową zdolność do pracy, jednak zdolności tej w żadnej mierze nie wykorzystywał. Co więcej, nie wykazał zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c., że mimo poszukiwań zatrudnienia nie miał realnej możliwości podjęcia pracy. Mimo że

powód mógłby podjąć lekką pracę fizyczną, niewymagającą dłuższego stania, dłuższego chodzenia, chodzenia po nierównym terenie, podnoszenia czy przenoszenia ciężkich przedmiotów, nie podjął działań zmierzających do znalezienia takiej pracy. Nie wykazał także, aby pracy nie podjął wobec braku realnej możliwości znalezienia jej na rynku pracy. Powód nie zarejestrował się jako osoba poszukująca pracy w Urzędzie Pracy, nie szukał pracy w zakładzie pracy chronionej ani żadnej innej.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny przyjął, że gdyby powód wykorzystał zachowaną zdolność do pracy zarobkowej, mógłby osiągnąć dochód w wysokości co najmniej wynagrodzenia minimalnego, niezależnie od pobieranej renty z ZUS.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]. z 10 października 2018 r. wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości i opierając skargę na podstawie naruszenia art. 444 § 2 k.c. oraz art. 386 § 6 k.p.c.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]. i zniesienie postępowania apelacyjnego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...]., a także o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, skarżący powołał się na potrzebę wykładni art. 444 § 2 k.c., którego stosowanie wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych w zakresie prawnej oceny sposobu ustalenia możliwości przyznania renty wyrównawczej oraz ustalenia sposobu określenia jej wysokości, przy czym przywołane w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oraz w samym uzasadnieniu skargi kasacyjnej rozbieżne orzecznictwo sądów wskazuje, że w przedmiotowej sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, którego rozstrzygnięcie pozwoli na wyeliminowanie istniejących rozbieżności i wątpliwości w orzecznictwie sądowym.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują poważne wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych.

Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Ustawodawca uznaje za doniosłe zadania Sądu Najwyższego związane przede wszystkim z doskonaleniem wykładni prawa i jego stosowania, ujednolicaniem orzecznictwa, rozwojem jurysprudencji, a w dalszej kolejności zadania polegające na eliminacji w dostępnych granicach orzeczeń niegodnych ochrony ze względu na oczywiste naruszenie prawa lub wydanie ich w warunkach nieważności.

Wymagania konstrukcyjne skargi określają art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Z kolei zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c., określającym wymagania konstrukcyjne tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, skarga kasacyjna powinna zawierać wniosek

o przyjęcie jej do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że istnieje przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na potrzebę wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów. Powołanie się na taką okoliczność wymaga wykazania, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości, nie doczekał się wykładni albo niejednolita jego wykładnia wywołuje wyraźnie opisane przez stronę skarżącą rozbieżności w orzecznictwie w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych, które należy przytoczyć (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08, LEX nr 424365; z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07, LEX nr 315351). Skarżącego obciąża zatem obowiązek przedstawienia odrębnej i pogłębionej argumentacji prawnej, która wykazałaby istnienie powołanej okoliczności, uzasadniającej przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, oraz zawierała szczegółowy opis tego, na czym polegają poważne wątpliwości interpretacyjne (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 8 lipca 2009 r., I CSK 111/09, LEX nr 570112; z 12 grudnia 2008 r., II PK 220/08, LEX nr 523522).

Skarżący powołał się na potrzebę dokonania wykładni art. 444 § 2 k.c.

W związku z taką przesłanką wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania należy podkreślić, że według ugruntowanego orzecznictwa nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa ani nie występuje w sprawie istotne zagadnienie prawne, jeżeli Sąd Najwyższy w danej kwestii wyraził swój pogląd we wcześniejszym orzecznictwie, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 12 grudnia 2008 r., II PK 220/08, LEX nr 523522; z 23 lipca 2015 r., I CSK 976/14, LEX nr 1802572; z 30 marca 2016 r., I UK 21/16, LEX nr 2320363).

W rozpoznawanej sprawie spór między stronami o rentę wyrównawczą (rentę z tytułu utraconych zarobków) był już przedmiotem oceny Sądu Najwyższego.

W wyroku z 5 października 2017 r., I PK 282/16 (LEX nr 2426569), Sąd Najwyższy odniósł się szczegółowo do wykładni art. 444 § 2 k.c. oraz do zastosowania przez Sąd drugiej instancji tego przepisu do ustalonego stanu faktycznego.

Sąd Najwyższy dokonał wykładni tego przepisu, podkreślając, że renta wyrównawcza z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej (a z taką utratą zdolności mamy do czynienia w obecnej sprawie) ma rekompensować faktyczną utratę możliwości zarobkowych. Obowiązuje tu podstawowa zasada odpowiedzialności odszkodowawczej, określająca szkodę majątkową jako różnicę między obecnym stanem a tym, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze. Podstawą obliczenia renty wyrównującej szkodę powinno być zatem ustalenie faktycznych możliwości podjęcia przez poszkodowanego działalności zarobkowej. Przy ocenie tej zdolności należy ustalić zarobki, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby, gdyby nie uległ wypadkowi. Następnie trzeba je zestawić z zarobkami, jakie poszkodowany może osiągnąć, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy (tzw. metoda różnicy). Wypada mieć przy tym na uwadze, że poszkodowany jest obowiązany wykorzystać zachowaną zdolność do zarabkowania, jeżeli utracił tę zdolność tylko częściowo. Cięży więc na nim obowiązek minimalizowania szkody w granicach swoich możliwości (art. 361 i 362 k.c.). Dlatego przy ustalaniu wysokości renty należy uwzględnić wielkość potencjalnych zarobków, które poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby podjął zarabkowanie w rozmiarze wyznaczonym przez jego ograniczone możliwości (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego: z 5 marca 1965 r., II PR 50/65, OSNCP 1965 nr 11, poz. 195; z 4 października 2007 r., I PK 125/07, LEX nr 447246).

Wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2017 r., I PK 282/16, rozstrzyga wątpliwości, jakie skarżący podnosi obecnie na etapie ponownego postępowania kasacyjnego w celu wykazania potrzeby przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Co znamienne, w wyroku z 5 października 2017 r. Sąd Najwyższy zaznaczył, że Sąd drugiej instancji w sposób właściwy zinterpretował przesłanki nabycia i ustalenia wysokości renty wyrównawczej. Konieczność wydania wyroku kasatoryjnego wynikała zaś z braków w zakresie niezbędnych ustaleń faktycznych. Podczas ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny w [...] poczynił dodatkowe ustalenia, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Sądu Najwyższego i

przyjmując ostatecznie, że powód zachował częściową zdolność do pracy, jednak zdolności tej w żadnej mierze nie wykorzystywał wbrew takiemu obowiązkowi, mającemu służyć zmniejszeniu rozmiarów szkody. Ponownie podkreślenia wymaga, że jeżeli skutkiem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest tylko częściowa niezdolność poszkodowanego do pracy zarobkowej, ma on obowiązek podjąć pracę możliwą do wykonywania przez niego w granicach zachowanej zdolności do zarabkowania (np. lekką pracę fizyczną, pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy, pracę w zakładzie pracy chronionej, pracę dostępną dla osób niepełnosprawnych), a jeżeli nie decyduje się na podjęcie zarabkowania w granicach zachowanej zdolności do pracy zarobkowej, to nie może liczyć na pokrycie wynikającej z tego szkody (w postaci *lucrum cessans*) przez podmiot zobowiązany do naprawienia szkody na podstawie przepisów prawa cywilnego.

W sytuacji, gdy Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi co do danej kwestii prawnej, a nie ujawniły się nowe nieznane wcześniej okoliczności mające wpływ na wynik wykładni, nie ma potrzeby przyjmowania kolejnych skarg kasacyjnych pochodzących od tego samego podmiotu, w których formułowane są te same lub podobne wątpliwości interpretacyjne. Przyjęcie kolejnych skarg kasacyjnych do rozpoznania nie będzie służyć w takiej sytuacji dalszemu rozwojowi orzecznictwa.

W tym stanie rzeczy, z uwagi na wcześniejsze wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych dotyczących art. 444 § 2 k.c., Sąd Najwyższy uznał, że nie zachodzą wskazane przez skarżącego przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 102 k.p.c., zasądzając na rzecz strony pozwanej zwrot kosztów postępowania kasacyjnego w minimalnej dopuszczalnej stawce, wzięwszy pod uwagę sytuację życiową i majątkową powoda, dla którego źródłem utrzymania jest stosunkowo niska renta wypłacana przez ZUS z tytułu częściowej niezdolności do pracy.